

Roman Mazurkiewicz

"Świebodność Boga żywego" : średniowieczna pieśń o wniebowzięciu Maryi

Salvatoris Mater 2/4, 224-260

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niemal wszystkie polskojęzyczne utwory średniowieczne o tematyce asumpcjonistycznej – pieśni, modlitwy i historie apokryficzne – powstały w ostatniej ćwierci XV i w pierwszej połowie XVI stulecia w obszarze duszpasterskiej i literackiej działalności bernardynów. Należą tu przede wszystkim trzy pieśni o wniebowzięciu Maryi Panny: fragment z drugiej połowy XV wieku o incipicie *Anieli słodko śpiewali*¹, pieśń Władysława z Gielniowa *Już się anieli wiesielą*, będąca poetyckim opracowaniem apokryficznej legendy o zaśnieściu, pogrzebie i wniebowzięciu Maryi², wreszcie stanowiąca główny temat niniejszych rozważań, zapisana w końcu XV wieku *Świebodność Boga żywego*. W następnej kolejności wspomnieć należy o kilku pieśniach poświęconych siedmiu radościom Najświętszej Maryi Panny, z których ostatnią, jak wiadomo, było Jej chwalebne wniebowzięcie³. Pojedyncze wzmianki o wniebowzięciu Mat-

Roman Mazurkiewicz

„Świebodność Boga żywego”. Średniowieczna pieśń o wniebowzięciu Maryi

SALVATORIS MATER
2(2000) nr 4, 224-260

ki Chrystusa pojawiają się również w innych utworach maryjnych, np. w pieśniach *O najdroższy kwiatku panińskiej czystości*, *O Maryja, kwiatku paniński czy* w parafrazowanym przekładzie *Psalterium Beatae Mariae Virginis* św. Edmunda z Canterbury.

Jedyny znany przekaz pieśni o incipicie *Świebodność Boga żywego* zachował się w rękopisie nr 2/R Biblioteki Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie. Wiadomość o zabytku podał o. Kajetan Grudziński⁴, drukiem zaś ogłosił go Wiesław Wydra⁵. Obszerny, liczący 612 stron papierowy kodeks w przeważającej części zapisany został tą samą ręką, jednokolumnowo, drobną kursywną bastardą, czarnym lub brunatnym atramentem. Na

¹ W. SEREDYŃSKI, *Trzy zabytki języka polskiego z drugiej połowy XV wieku*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1(1880) 159-160.

² W. WYDRA, *Władysław z Gielniowa. Z dziejów średniowiecznej poezji polskiej*, Poznań 1992, 293-296.

³ Są to pieśni o incipitach: *Pozdrowienie to jest pirwe, Kto chce Pannie Maryi służyć* oraz *Bądź wiesiolo, Panno czysta*.

⁴ K. GRUDZIŃSKI, *Najstarsze zabytki rękopiśmienne języka polskiego w zbiorach bernardyńskich (do połowy XVI w.)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 4(1982) 359-360.

⁵ W. WYDRA, *Z średniowiecznej liryki polskiej (Świebodność Boga żywego... – nieznaną zabytek poezji bernardyńskiej)*, „Slavia Occidentalis” 34(1977) 159-170.

przedniej wyklejce okładki zachował się tytuł: *De forma feruide oracionis*⁶. Brak jakichkolwiek zapisek proveniencyjnych uniemożliwia dokładne ustalenie miejsca pochodzenia rękopisu. Zdaniem K. Grudzińskiego mógł on powstać w klasztorze bernardynów we Lwowie, stąd trafił do biblioteki bernardyńskiej w Sokalu, następnie zaś do Krakowa. Na podstawie analizy treści zabytku, rodzaju pisma, papieru oraz oprawy czas powstania manuskryptu można określić jedynie w przybliżeniu – na koniec XV wieku.

Rękopis zawiera *miscellanea* teologiczne, kaznodziejskie i modlitewne, wykorzystywane zapewne w działalności duszpasterskiej bernardynów. Tekst pieśni *Świebodność Boga żywego* zajmuje strony 582–584. Ponieważ zapis pochodzi z końca XV wieku, sam utwór mógł powstać nieco wcześniej, zapewne w ostatniej ćwierci tegoż stulecia.

Świebodność Boga żywego
Wzniosła matkę syna swego
Nad wszystkie kory anjelskie,
Gdzież pełne widzenie Boskie.

Gdy Syn Boży wstąpił w niebo,
Zostałać tu matka jego,
Długą chwilę żywa była,
Po swem się Synu wstąpiła.

Gabryjel do niej nawiedził,
Tajemnicę Boską wzjął:
„Uźrżysz wrychle syna swego,
<Z>stąpi po cię dnia trzeciego.

Uźrżysz wrychle apostoły,
Sam ci zstąpi z archanioły,
Nie bojże się ducha złego,
Boś ty starła głowę jego”.

Panna wielmi ucieszona,
Wszej radości napełniona,
Anjół jej uciechę wzjął,
Palmę w znamieniu zostawił.

⁶ TAMŻE, 159.

Zgromadził Bog apostoły,
Z dalekich sie stron zebrali,
W przebytku Maryjej stali,
Nabożnie ją pozdrowili.

Zstąpił Jezus dnia trzeciego,
Nie chciał zmienić słowa swego.
„Pojdźiz, miłe ucieszenie,
Wzniosę cie w wieczne zbawienie”.

Maryja odpowiedziała:
„Dusza ma w tobie wesoła,
Gdym ciebie, Boga uźrzała,
Jegożem zawždy czekała”.

Gdyć ją podniósł na prawicy,
Zumieli sie święci wszyscy,
Iże Bog niesie człowieka,
Co sie nań gniewał od wieka.

Rzekąc: „Co to jest dziwnego
Jidzie z tego świata złego;
Ciągnie w niebieskie radości,
W tak wielkiej poczściwości”.

Wyższych korow anjołowie
Odpowiedzieli k tej mowie:
„Tać panna męża nie znała,
Porodziła Zbawiciela.

Śliczna jako miesiąc w pełni,
Jak słońce wyborna wielmi.
Pan Bog ją tak umiłował,
We czsnem panieństwie zachował.

Nie ma rownia miedzy nami,
Wszystcy to widziemy sami,
Przewyższyła płeć anjelską
Swoją czystotą panieńską.

Podź, Panno, wyższej krolować,
Nie mogę się tobie równać,
Tyś matka Syna Bożego,
Stworzyciela niebieskiego.

Z twojim Synem mieszkać będziesz,
Na prawicy jego siędziesz,
Wspominaj na grzeszne stworzenie,
Boś ty grzesznych ucieszenie.

Poki się pomsta nie <z>stanie,
Prosi Boga Oćca za nie,
Odzowi jego skazanie,
Ać jich nie da w zatracenie”.

Gdyć prosi niebieska rzysza,
Zawołajmy z płaczem dzisiaj
Ku wielebnej uciesznicy,
Ku wszech grzesznych pomocnicy.

Na morzuśmy tego świata,
Domieść nas szczęsnego lata,
Byśmy w grzeszech nie skonali,
Boską łaskę otrzymali.

Podaj ręce lutościwe,
Przewiedź nasze dusze błędne
Ku brzegu wiecznej radości,
Zbawiwszy świeckiej żałości.

Gdzież to radość przez teskności,
A wiekuj<i> żywot przez śmierci,
Gdzież wszytki niebieskie mocy
Chwałą Boga we dnie i w nocy.
Amen.

W kwestii pochodzenia pieśni i jej hipotetycznego autorstwa niewiele można dodać do ustaleń Wiesława Wydry, odkrywcy i pierwszego wydawcy utworu:

Opublikowana tu pieśń jest zapewne oryginalnym, polskim utworem, a nie przekładem z łaciny lub może innego języka (czeskiego czy

niemieckiego). Mimo poszukiwań nie udało się odszukać jakiegokolwiek obcego wzorca tej pieśni. Autora „Świebodności” niestety nie znamy, jednak nie mogła ona wyjść spod pióra jakiegoś zupełnie przypadkowego wierszopisa. Artystyczna, staranna budowa pieśni, jej poetycki język pozwalają na przypuszczenie, że autorem musiał być człowiek o dużej kulturze literackiej i sporym talencie, a pieśń ta nie była zapewne jedyną w jego twórczości. „Świebodność”, jak tu już podkreślano, niewątpliwie powstała w kręgu bernardyńskim. Źródła przekazały nam tylko jedno nazwisko bernardyńskiego poety z tych czasów, który tworzył w języku polskim – Władysława z Gielniowa. Wybitny ten bernardyn miał być autorem licznych pieśni w języku polskim. Co do kilku utworów autorstwo jego jest pewne, szereg innych utworów natomiast przypisuje się mu. Rola, jaką odegrał on w tworzeniu polskiej popularnej pieśni religijnej, pozwala na przypuszczenie, że autorem „Świebodności” mógł być Władysław z Gielniowa lub ewentualnie ktoś z jego otoczenia⁷.

Pierwsza strofa, jak słusznie zauważył Wiesław Wydra, jest czymś w rodzaju argumentu, streszczeniem pieśni, a zarazem jakby dogmatycznym wyznaniem wiary w wniebowzięcie⁸.

Świebodność Boga żywego
Wzniosła matkę Syna swego
Nad wszystkie kory anielskie,
Gdzież pełne widzenie Boskie.

Wielorakość funkcji, a zarazem exordialny charakter zwrotki inicjalnej sprawiają, że odznacza się ona ogromną kondensacją semantyczną, a sformułowanie z pierwszego wersu („Świebodność Boga żywego”) należy niewątpliwie do najpiękniejszych i najgłębszych zarazem metafor w naszej średniowiecznej poezji religijnej. W zestawieniu z dwoma innymi, zachowanymi w średniowiecznych rękopisach pieśniami o wniebowzięciu Maryi, pierwsza strofa *Świebodności* wyróżnia się zdecydowaną przewagą pierwiastków teologicznych nad narracyjno-apelatywnymi:

Anjeli słodko śpi<e>wali,
A barzo się radowali,

⁷ TAMŻE, 169-170.

⁸ TAMŻE, 168.

Gdy Maryja w niebo wzięta,
Święcili jej anjeli święta.
(Anjeli słodko śpiewali...)⁹

Już się anjeli wiesielą,
Na niebie słodko śpiewają,
Bo Maryja w niebo jidzie,
Radujcie się wszyscy ludzie.
(Już się anjeli wiesielą...)¹⁰

Na szczególną uwagę zasługuje już pierwsze słowo naszej pieśni: „świebodność”, które *Słownik staropolski* objaśnia jako „wspañiałomyślność, wielkoduszność, hojność, szcudroblivość, *liberalitas*, *magnanimitas*, *largitas*”¹¹. W kontekście całego sformułowania „świebodność” oznacza zatem jeden z podstawowych atrybutów Boga, ujawniających się w Jego działaniu *ad extra* – tutaj w stosunku do wniebowziętej Maryi. Staropolskie słowo „świebodność” posiada jednak również nieco inny odcień znaczeniowy: „wolność, niezależność, nieskrępowanie”¹². Podobnie jak w łacińskim źródłosłowie – *liberalitas*¹³ – łączą się w nim harmonijnie dwa znaczenia: hojność, szcudroblivość oraz wolność – w stosunku do Maryi działanie Boga nabiera zatem znamion hojnego i wypływającego z najgłębszych pokładów Boskiej wolności obdarzenia – darem wniebowzięcia, który jest zarazem Jej wyzwoleniem, uwolnieniem (łac. *liberatio*) spod władzy śmierci¹⁴.

Teologiczne przesłanie pierwszego wersu konstituuje przede wszystkim w pełni świadomie użyty przez poetę epitet „żywego”, nawiązujący do utrwalonej w Biblii frazy „Bóg żywy” (*Deus vivus*)¹⁵. Z tekstów biblijnych (zwłaszcza z *Księgi Hioba* 19, 25-27) sformułowanie to przejął średniowieczny formularz *officium defunctorum*, znany również we współczesnym polskim tłumaczeniu naszej pieśni:

R. Wierzę, iż Odkupiciel moj żyw jest i w pośledni dzień z zemie wstanę, a w ciele mojim ujrę Boga, Zbawiciela mego.

⁹ Transkrypcję tekstu podają za W. SEREDYŃSKI, *Trzy zabytki języka polskiego...*, 159-160.

¹⁰ Cyt. za W. WYDRA, *Władysław z Gielniowa...*, 293-296.

¹¹ *Słownik staropolski*, t. 9, 57.

¹² TAMŻE: *świebodny* – „wolny, nie skrepowany, niezależny, *liber*, *qui est suae potestatis*, szcudry, hojny, szcudroblivy”.

¹³ Por. A. JOUGAN, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, 386: *liberalitas* – „szlachetność, hojność, szcudroblivość, gościnność, dar”.

¹⁴ Por. Rz 8, 20-22.

¹⁵ Por. np. Ps 42, 3; 84, 3; Mt 16, 16; Mk 12, 27; 2 Kor 6, 16.

V. Jegoż ujrzę ja sama, a nie jiny, i oczy moje obejrzą.

R. Zbawiciela mego¹⁶.

Nie trzeba dowodzić, jak głęboką wymowę posiada określenie „Bóg żywy” czy „Bóg żywych” zarówno w kontekście przytoczonej modlitwy za zmarłych, jak też w pierwszej strofie pieśni *Świebodność Boga żywego*. „Arką Boga żywego” nazywa Wniebowziętą wschodnie *Oficjum Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy*¹⁷; tym samym tytułem obdarza Maryję św. Jan Damasceński w *Homilii na Wniebowzięcie*¹⁸, zaś Peregryn z Opoła określa Ją za św. Anzelmem „Matką Boga żywego”¹⁹.

Właśnie jako „matkę Boga żywego” („matkę Syna swego” – Wcielonego Słowa, Chrystusa zmartwychwstałego) Bóg w Trójcy Jedyny, a w naszej pieśni przede wszystkim Bóg Ojciec, wznosi Maryję na wyżyny chwały i uwielbienia – „nad wszystkie kory anielskie”. *Jako Matka żywego Boga słusznie zostaje do Niego przeniesiona* – stwierdza w *Homilii na Wniebowzięcie* św. Jan z Damaszku²⁰.

W piśmiennictwie teologicznym i religijnym naszego średniowiecza przypisywanie najwyższego miejsca w niebiańskiej hierarchii Matce Chrystusa było niemalże doktrynalnym aksjomatem. Nie rozwodząc się nad powszechnie znanymi argumentami, zwróćmy jedynie uwagę na kwestię relacji miejsca zajmowanego przez Maryję wobec świata anielskiego, które nasza pieśń oddaje w słowach „nad wszystkie kory anielskie”. Jest to miejsce nie tylko „po prawicy” Boga, ale również ponad chórami anielskimi otaczającymi Boski tron. Prawdę tę wyrażały zgodnie zarówno wschodnia, jak zachodnia teologia i literatura maryjna²¹.

¹⁶ W. NEHRING, *Wigilie za umarłe ludzic c. 1520*, „Archiv für Slavische Philologie” 7(1884) 294.

¹⁷ *Oficjum Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy*, w: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie* (*Beatam me dicent*, 7), oprac. H. Paprocki, Niepokalanów 1991, 43.

¹⁸ *Święta i żywa Arka żywego Boga*. JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (1), w: *Teksty o Matce Bożej. Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy* (*Beatam me dicent*, 1), tł. W. Kania, Niepokalanów 1981, 244.

¹⁹ *In festo Assumptionis B.M.V.: Hoc exclamans Anselmus dicit: O Mater Dei vivi...* (*Peregrini de Opole Sermones de tempore et de sanctis*, ed. R. TATARZYŃSKI, Warszawa 1997, 480).

²⁰ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (1)..., 245. Wedle średniowiecznych teologów Maryja jest nie tylko matką, ale i córką Boga żywego. Por. tytuł „Dei vivi Mater atque filia”. *Analecta hymnica medii aevi*, t. 32, wyd. G.M. DREVES, C. BLIME, H. BANNISTER, Leipzig 1886-1922, 17 (dalej: AH).

²¹ Jako „czcigodniejszą od Cherubinów i bez porównania sławniejszą od Serafinów” wysławia Wniebowziętą m.in. prawosławna Liturgia św. Jana Złotoustego; podobne miejsce przypisują Jej zachodnie teksty asumpcjonistyczne. Zob. np. ANZELM, *Modlitwa na uroczystość Wniebowzięcia*, w: *Teksty o Matce Bożej. Ojcowie wspólnej wiary* (*Beatam me dicent*, 3), tł. W. Kania, Niepokalanów 1986, 152; anonimowe dzieło *Korona Dziewicy*, w: TAMŻE, 155; ANTONI Z PADWY, *Kazanie na Wniebowzięcie NMP*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni* (*Beatam me dicent*, 5), oprac. M.S. Wszolek, Niepokalanów 1992, 32.

Podobnie polskie teksty średniowieczne, na co zwróciła uwagę Teresa Michałowska²², wyraziście eksponują wiarę w „powyższenie Maryi ponad chóry anielskie”, co oznacza zarazem pełnię Jej chwały oraz bezpośrednią bliskość wobec Boga. Autor tzw. *Modlitewnika siostry Konstancji* z 1527 roku stwierdza np., że po wniebowzięciu Maryi „posadził ją Syn na prawicy swojej i powyszył nad wszystkie anioły”²³.

Odwołując się do średniowiecznych wyobrażeń topografii niebiańskiej można by stwierdzić, iż Maryja została przeniesiona do „nieba ognistego”, wypełnionego czystym ogniem i światłem *caelum empyreum*, do przybytku Trójcy Świętej²⁴. Quasi-przestrzenny obraz tego miejsca („nad wszystkie kory anielskie”) wzbogacił poeta charakterystyką wybitnie teologiczną („gdzież pełne widzenie Boskie”), nawiązując w ten sposób do idei widzenia uszczęśliwiającego (*visio beatifica*), opartej m.in. na wersecie 1 Kor 13, 12: *Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarz w twarz*, a rozwiniętej zwłaszcza przez św. Tomasza z Akwinu²⁵. Warto przypomnieć, że w roku 1336 papież Benedykt XII uznał naukę Kościoła o widzeniu uszczęśliwiającym za dogmat wiary (bulli *Benedictus Deus*), zaś w sto lat później prawdę tę przypomniał Sobór Florencki w bulli *Laetentur coeli* (1439)²⁶. Jednym z kluczowych motywów nauczania o „widzeniu Boskim” zbawionych było przeświadczenie, że stopień niebiańskiej kontemplacji Boga zależy od osobistych zasług człowieka. O rozmaitych stopniach chwały zbawionych pisał m.in. św. Augustyn, zaś Sobór Florencki sformułował dogmatyczne orzeczenie, iż błogosławieni w niebie *oglądają jasno samego Boga w Trójcy Jedynego – jakim jest – w zależności od różnych zasług, jedni doskonałej od drugich*²⁷. Maryja, jako najdoskonalsza z ludzi, obdarzona została pełnią „widzenia Boskiego”, doskonałą kontempla-

²² T. MICHAŁOWSKA, *Świat poetki: granice wyobraźni. O poezji polskiej XV wieku*, w: *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, red. T. MICHAŁOWSKA, Wrocław 1989, 149.

²³ Cyt. za: W. WYDRA, W.R. RZEPKA, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1984, 40.

²⁴ Por. np. opis wstępowania Maryi poprzez kolejne sfery niebieskie – przez niebo krzyształowe, gwiazdeczne i ogniste – w Opeciowym *Żywocie Pana Jezusa Krysta* z roku 1522, zob. „*Caty świat nie pomieściłby ksiąg*”. *Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne*, wyd. W.R. Rzepka i W. Wydra, wstęp M. Adamczyk, Warszawa-Poznań 1996, 268-282.

²⁵ *Ostateczna i doskonała szczęśliwość polega na oglądaniu Boskiej Istoty*. TOMASZ Z AKWINU, *Summa theol.* 1-2, q. 3, a. 8c. Cyt. za: M. ZIOŁKOWSKI, *Eschatologia*, Sandomierz 1963, 139. Tutaj także o idei widzenia uszczęśliwiającego w tradycji biblijnej, patrystycznej i teologicznej (s. 155-168).

²⁶ TAMŻE, 169-170. Por. *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. GŁOWA, I. BIEDA, Poznań 1989, 597-602 (dalej: BF).

²⁷ BF 602.

cją Trójjedynę Prawdy. Mateusz z Aquasparta (ok. 1240-1302), uczeń św. Bonawentury, jeden z najwybitniejszych franciszkańskich teologów średniowiecza, komentował tę prawdę w *Kazaniu na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny*:

Maryja [...] została wyniesiona na szczyty prawdy. Kontempluje bowiem i ogląda odwieczną prawdę jaśniej i wyraźniej aniżeli inne stworzenia. A to dlatego, że widzenie, będące nagrodą zaśluzgi jest proporcjonalne do wiary i wchodzi w jej miejsce. Słusznie zauważa św. Augustyn, że «widzenie jest zapłatą wiary». Gdzież więc była większa, bardziej szczerza i czystsza wiara, koniecznym jest, aby w ślad za nią poszło jaśniejsze i wyraźniejsze widzenie. Właśnie Najświętsza Dziewica miała wiarę najczystsza, najszczerzą i najmocniejszą²⁸.

Po sformułowaniu teologicznej, ponadczasowej prawdy o wniebowzięciu Maryi przechodzi poeta do epickiej relacji o wydarzeniach historycznych (pseudohistorycznych), jakie wedle apokryficznych opowieści typu *transitus* miały się rozegrać po wniebowstąpieniu Jezusa²⁹. Przekazy kanoniczne dostarczają na ten temat bardzo nikłych informacji. Zgodnie z tekstem Dz 1, 14 po wniebowstąpieniu Syna Maryja wraz z apostołami zgromadzonymi w „sali na górze” w Jerozolimie „trwała na modlitwie”; uczestniczyła zatem wraz z nimi także w Zesłaniu Ducha Świętego. Z kolei z fragmentu J 19, 27: *I od tej godziny wziął Ją do siebie* można wnioskować, że Matka Pana pozostawała pod opieką apostołów, zwłaszcza „przybranego syna”, Jana Ewangelisty, przez resztę swojego ziemskiego życia³⁰. Z pewnością uczestniczyła również w życiu rodzącego się Kościoła (zob. Dz 2, 24). Wedle tradycji Maryja zamieszkała w Efezie (lub w jego okolicach) albo też, co bardziej prawdopodobne, w samej Jerozolimie. Zmarła w wieku 63 lat, a więc w 48 roku od narodzin Chrystusa³¹. Najstarsze apokryfy wspominają jednak o wiele krótszym okresie przebywania Maryi na ziemi; zarówno *transitus* przypisywany Melitonowi z Sardes

²⁸ MATEUSZ Z AQUASPARTA, *Z Kazania na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni...*, 88.

²⁹ Na temat starochrześcijańskich apokryfów asumpcjonistycznych zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. STAROWIEYSKI, t. 2, Lublin 1986, 547-551.

³⁰ O życiu Maryi po Wniebowstąpieniu Jezusa zob. A.J. MAAS, *The Blessed Virgin Mary*, rozdz. VI: *Post-Pentecostal Life of Mary* (hasło w: *The Catholic Encyclopedia*, t. 15, 1913, Electronic version 1997, transcribed by M.T. Barret (<http://www.newadvent.org/cathen/15464b.htm>)).

³¹ Zob. cytowane hasło w *The Catholic Encyclopedia* (paragraf *Place of her life, death, and burial*). Według Melitona z Sardes, kiedy apostołowie wyruszyli w świat głosić Ewangelię, Maryja zamieszkała w domu rodziców św. Jana w pobliżu góry Oliwnej. Inne przekazy umieszczają dom Matki Bożej na Syjonie lub w Betlejem. Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 574.

(datowany na V-VI w.), jak też późniejszy nieco *transitus* przypisywany Józefowi z Arymatei podają, że zaśnięcie Matki Bożej miało miejsce już w drugim roku po odejściu Chrystusa do nieba³².

Autor naszej pieśni pomija jednak wszystkie te szczegóły, skupiając się wyłącznie na duchowej stronie życia osamotnionej Matki, którego dominantą staje się przejmująca tęsknota za Synem:

Gdy Syn Boży wstąpił w niebo,
Zostałaś tu matka jego,
Długą chwilę żywa była,
Po swem się Synu wstażyła.

„Długą chwilę” rozłąki i tęsknoty zapoczątkowuje moment wniebowstąpienia: Syn „wstąpił w niebo”, podczas gdy Matka „została tu” – na ziemi. Oksymoroniczne określenie „długa chwila” potęguje brzemień czasu, zwłaszcza wobec obietnicy rychłego spotkania z Synem, jaką w świetle przekazów apokryficznych miał On złożyć swej Matce. Mówi o tym np. bernardyńska pieśń o wniebowstąpieniu Chrystusa z początku XVI wieku:

Acz cię tu na czas zostawię,
Wszakóż zawsze z tobą będę,
Sam z anioły po cię prz<e>ydę.
Alleluja, alleluja.

(Anieli słodko śpiewali...)³³

³² *Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 574, 581. Spekulacje na temat chronologii najważniejszych wydarzeń z życia Maryi podsumowuje zwięźle Jakub de Voragine na wstępie kazania na dzień Wniebowzięcia NMP: *Epifaniusz powiada, że po wniebowstąpieniu Syna żyła jeszcze 24 lata. Pisze on też, że Najświętsza Panna miała lat 14, gdy poczęła Chrystusa, a w 15 roku życia urodziła go. Następnie przeżyła wraz z nim 33 lata, a po śmierci Chrystusa żyła jeszcze lat 24. Według tych obliczeń miała więc umierając 72 lata. Prawdopodobniejsze jednak wydaje się to, co czytamy w innych księgach, że Maryja przeżyła Syna o 12 lat, a zatem w 60 roku życia wzięta została do nieba. Przez tyle lat bowiem apostołowie nauczali w Judei i w sąsiednich krajach, jak to podaje 'Historia kościelna'. JAKUB DE VORAGINE, *Złota legenda. Wybór*, tł. J. Pleziowa, wybór, wstęp i przypisy M. Plezia, Warszawa 1955, 419. Opinię Epifaniusza przytacza również Peregryn z Opola w *Kazaniu na święto Wniebowzięcia Maryi Świętej*, w: *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni (Beatam me dicent, 4)*, tł. J. Salij, Niepokalanów 1992, 81-82. Funkcjonujące w późnośredniowiecznej tradycji franciszkańskiej przeświadczenie o zaśnięciu Maryi w wieku 63 lat nawiązuje do dawnej tradycji, głoszącej że apostołowie działali w Jerozolimie i w Palestynie przez 12 lat, po czym wyruszyli w świat; do Jerozolimy zostali w cudowny sposób przeniesieni bezpośrednio przed zaśnięciem Maryi, a więc w trzecim roku swej działalności misyjnej.*

³³ Rkps Biblioteki Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, sygn. 19/R, 133-137, z lat czterdziestych XVI w. Cyt. za: W. WYDRA, W.R. RZEPKA, *Teksty polskie z pierwszej połowy XVI wieku, (z rękopisu nr 19/R Biblioteki Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie)*, cz. 1, „Slavia Occidentalis” 35(1978) 119-120.

Ogrom tęsknoty i bezbrzeżnego smutku Maryi po rozstaniu z Synem należy do ulubionych motywów narracji apokryficznych późnego średniowiecza. *Żywot Pana Jezu Krysta* Baltazara Opecia wspomina, że *Matuchna Boża z takowym placzem częstokroć narzekała, iż przez tak długi czas bez Syna w wielkie teskności przebywała*³⁴. Bardziej szczegółowo aniżeli autor *Świebodności* przedstawia apokryficzne szczegóły z życia Maryi po rozstaniu z Synem Władysław z Gielniowa:

Święte mieścca nawiedzała
Maryja, a tam płakała,
Po Synie swem jest tężyła
I z niem mieszkać pożądała
(Już się anjeli wiesielą...)

Jak zauważa A.J. Maas, w średniowieczu upowszechniło się przeświadczenie, że Maryja „umarła z miłości” – Jej bezmierna tęsknota i pragnienie połączenia się z Synem przyspieszyły wydatnie chwilę Jej zaśnięcia i wniebowzięcia³⁵. To właśnie cierpienie Matki sprawia, że Jezus wysyła do Niej posłańca z eschatologiczną „dobrą nowiną”:

Gabryjel do niej nawiedził,
Tajemnicę Boską wzjawił:
„Uźrzesz wrychle Syna swego,
<Z>stąpi po cię dnia trzeciego.

Uźrzesz wrychle apostoły,
Sam ci zstąpi z archanjoły,
Nie bojże sie ducha złego,
Boś ty starła głowę jego”.

Opis poselstwa Gabriela parafrazuje w uproszczonej formie o wiele bardziej rozbudowane relacje apokryficzne; standardową w nich postać dialogu Maryi i zwiastuna poeta sprowadził do monologu Gabriela, który z góry zapowiada spełnienie sformułowanych w innych przekazach prośb Matki Bożej: o wyjawienie imienia posłańca, o zgromadzenie w Jej domu apostołów rozproszonych po całym świecie, o ustrzeżenie Jej przed atakami złych mocy w chwili

³⁴ Cyt. za: „*Cały świat nie pomieściłby ksiąg*”. *Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne*, red. W.R. RZEPKA, W. WYDRA, Warszawa-Poznań 1996, 268-282. Por. JAKUB DE VORAGINE, *Złota legenda...*, 419.

³⁵ A.J. MAAS, *The Blessed Virgin Mary...*

śmierci oraz o to, by sam Chrystus zstąpił z niebios po Jej duszę³⁶. Wszystkie cztery, maksymalnie skondensowane „informacje” zdołał pomieścić nasz poeta w dwóch przytoczonych powyżej strofach. Warto zauważyć, że nawet o wiele bardziej trzymająca się szczegółów apokryficznych pieśń Władysława z Gielniowa przekazuje w podobnym fragmencie tekstu jedynie prośbę Maryi o zebranie apostołów:

Wielebną Matkę ucieszył
Anioł Boży i pozdrowił,
Rzekąc: „Pozdrowienie tobie,
Już rychło będziesz na niebie”.

Święta Matka pożądała,
By apostoły widziała,
Pirzwej niżliby umarła,
A to wszystko otrzymała.
(Już się anjeli wiesielą...)

Nie ma natomiast w *Świebodobności* identyfikacji posłańca (Gabriel) ani też wzmianki o lęku Maryi przed napaścią złych duchów w chwili opuszczenia ciała przez duszę. Tymczasem słowa archanioła: „Nie bojże sie ducha zlego, / Boś ty starła głowę jego” są odpowiedzią na prośbę Bożej Matki, pojawiającą się w większości apokryfów asumpcjonistycznych i nawiązujących do nich kazań na Wniebowzięcie³⁷. Motyw ten znany był doskonale również naszym autorom, o czym świadczy choćby poniższy fragment z dzieła Baltazara Opecia:

Panna będąc tego poselstwa wdzięczna, hned na swe kolana pokłęknawszy, o trzy rzeczy Jego Święte Miłości jest prosila. Naprzod, aby apostoły przy swe śmierci miała. Wtore, iżby ducha zlego przy śmierci swe nie widziała. Mowi tu jeden Doktor: «O, miła Panno, czemuś o to prosila? Izaś sie go bała? Wszakeś ty, miła Panno, jego głowę potłoczyła i tyś sama moc jego skaziła. O to by mieli prosić grzeszni, ale nie ty, Panno miła, któraś nigdy grzechu nie miała». Trzecie, iżby jej miły Syn zstąpił k niej, a jej duszę do chwały krolestwa niebieskiego prowadził. Jezus miły w tym wszystkim Matuchnę swą wysłuchał, bo to z prawa jako syn uczynić miał³⁸.

³⁶ Zob. np. *Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 552–553, 574–575; JAKUB DE VORAGINE, *Złota legenda...*, 419–420; *Vita Beate Virginis Marie et Salvatoris rhythmica*, 239–240; PEREGRYN Z OPOŁA, *Kazanie na święto Wniebowzięcia...*, 82.

³⁷ Zob. np. *Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 554, 575; JAKUB DE VORAGINE, *Złota legenda...*, 420; PEREGRYN Z OPOŁA, *Kazanie na święto Wniebowzięcia...*, 82.

³⁸ Cyt. za „*Cały świat nie pomieściłby ksiąg*” ..., 268–269.

Nawiązujące do średniowiecznych wyobrażeń eschatologicznych, zwłaszcza na temat towarzyszącej śmierci człowieka psychomachii³⁹, zapewnienie o ustrzeżeniu duszy Matki Bożej przed atakami złych duchów posiada głębokie uzasadnienie teologiczne. Św. Teodor Studyta w *Mowie na uroczystość Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny* pisze:

Wstąpiwszy do nieba, rozprasza demony, stając się naszą Pośredniczką przed Panem. Niegdyś przez pramatkę Ewę weszła śmierć i zapanowała nad światem, teraz zaatakowawszy jej Córkę, została przez Nią w tym pokonana, w czym wzięła siłę⁴⁰.

Triumf Wniebowziętej nad złymi mocami ukazuje także Jakub de Voragine w nawiązaniu do łączonego z Maryją określenia z *Pieśni nad Pieśniami*: *Groźna jak zbrojne zastępy* (6, 10):

Złe duchy uciekły, poranione przez tak niewystowioną radość, same bowiem przebywają w nieustannym smutku. [...] Uciekły oślepienie przez tak przedziwną światłość. Nawykłe bowiem do nocy nie mogą znieść Bożej jasności: «własna złość ich zaślepiała» (Mdr 2, 21). Uciekły przerażone tak straszliwą potęgą. Podobnie bowiem jak pies, kiedy zobaczy kij, jakim go uderzono, z przerażeniem ucieka, tak również złe duchy, kiedy zobaczyły, jak Gałżka Jessego została wzięta do nieba, przerażone pouciekały⁴¹.

Motyw anielskiej obrony Maryi przed demonami pojawia się również w zachowanym fragmencie polskiej pieśni o wniebowzięciu z drugiej połowy XV wieku:

Potestaci a skromliwi
Szatańskiej mocy ludzi bronili;
Ci szatany odpędzili,
Gdy Maryją prowadzili.
(Anieli słodko śpiewali...)

³⁹ Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 575: *Dusza wychodząca z ciała, według wierzeń judeochrześcijańskich wywodzących się z judaistycznej literatury apokryficznej, musiała przejść przez tzw. drabinę kosmiczną, na której czyhały na nią złe duchy.*

⁴⁰ TEODOR STUDYTA, *Mowa na uroczystość Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny*, w: *Teksty o Matce Bożej. Ojcowie wspólnej wiary...*, 52. W hymnografii średniowiecznej Maryja określana jest m.in. jako *terror daemonum*, *ruina daemonum*, *inferorum destructio* etc. Prośby kierowane do Matki Bożej o obronę przed złymi duchami w godzinie śmierci należą do ścisłego kanonu modlitw maryjnych.

⁴¹ JAKUB DE VORAGINE, *Tryptyk o Wniebowzięciu Bogurodzicy Dziewicy*, w: *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni...*, 93.

Dalszy ciąg pieśniowej relacji o wydarzeniach poprzedzających zaśnięcie Matki Bożej nie odbiega od schematu apokryficznego. Maryja zostaje obdarowana przez anioła palmą – znakiem sprawiedliwości i zwycięstwa, po czym Bóg w cudowny sposób gromadzi w Jej domu rozproszonych po świecie apostołów. Zestawmy odpowiadające sobie fragmenty pieśni *Świebodność Boga żywego* oraz pieśni Władysława z Gielniowa *Już się anieli wiesielą*.

Panna wielmi ucieszona,
Wszystkiej radości napełniona,
Anioł jej uciechę wzjąwił,
Palmę w znamieniu zostawił.

Krystową Matkę darował
Anioł, palmę rajsą jej dał,
Aby przed Panną noszona,
Gdy do grobu prowadzona.

Zgromadził Bog apostoły,
Z dalekich sie stron zebrali,
W przebytku Maryjej stali,
Nabożnie ją pozdrowili.

Rychło wielmi się zebrali
Wszystcy święci apostołi,
Matka Boża radość miała,
Gdy apostoły widziała.

(*Świebodność Boga żywego...*)

(*Już się anieli wiesielą...*)

Trudno oprzeć się wrażeniu, że przytoczone strofy są jedynie nieco odmiennymi redakcjami tego samego „inwariantu” tekstowego; mogłoby to stanowić dodatkowy argument wspierający sugestię Wiesława Wydry co do przypuszczalnego autorstwa naszej pieśni.

W obu tekstach – zgodnie ze źródłami apokryficznymi – anioł ofiaruje Matce Bożej palmę: „palmę w znamieniu” („palmę na znak”) w pieśni *Świebodność Boga żywego*, „palmę rajsą” w pieśni Władysława z Gielniowa. Jak wiadomo, w egzegezie biblijnej palma symbolizuje doskonałość, szlachetność, mądrość, sprawiedliwość, zaś postać „wysmukłej jak palma” Oblubienicy z *Pieśni nad Pieśniami* (7, 8) powiązana została z Maryją. W *Apokalipsie* (7, 9) czy w ikonografii wczesnochrześcijańskich nagrobków palma jest znakiem zwycięstwa i wiecznej nagrody za boje ziemskiego życia⁴². W kontekście zapowiedzianego przez posłańca rychłego kresu ziemskiego bytowania i chwalebnego wniebowzięcia Bożej Matki palma pozostawiona Jej „w znamieniu” zyskuje nade wszystko sens eschatologiczny: staje się symbolem nagrody niebieskiej, życia wiecznego, nie-

⁴² Zob. M. LURKER, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, 167; D. FORSTNER, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekład i opracowanie W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, 174-176; A. SALZER, *Die Sinnbilder und Beiworte Mariens in der deutschen Literatur und lateinischen Hymnenpoesie des Mittelalters*, Linz 1893, 180-183.

śmiertelności⁴³. W najstarszych apokryfach asumpcjonistycznych mowa jest o palmowej gałązce z ogrodu rajskiego, którą Pan posyła swej Matce z poleceniem, by apostołowie ponieśli ją przed marami Dziewicy⁴⁴. W *Zywocie Pana Jezu Krysta* anioł zwraca się do Maryi ze słowami:

*Bądź już wesola Dziewico błogosławiona, bo dnia trzeciego będziesz do nieba wzięta od twego miłego Syna. A na znamię tego daję tobie od Syna twego to żałobne odzienie, w które się obleczesz i palmę tę, którą przed twym ciałem nieść każesz*⁴⁵.

Przedstawiony w pieśni *Świebodność Boga żywego* opis zaśnięcia i wniebowzięcia Maryi został przez autora znacznie zredukowany i uproszczony w porównaniu z legendami asumpcjonistycznymi. Brak w nim nie tylko relacji o zdarzeniach przedstawionych choćby w pieśni Władysława z Gielniowa (śmierć Maryi, pogrzeb, napaść Żydów, uzdrowienie uschniętej ręki „biskupa żydowskiego”), ale także wyróżnianych przez większość historii typu *transitus* dwóch etapów wniebowzięcia: najpierw duszy Maryi, a po trzech dniach wskrzeszonego z grobu Jej ciała. Jednym z nielicznych wyjątków od tej reguły jest apokryf przypisywany Melitonowi z Sardes, wedle którego *Maryja zmartwychwstała i została wzięta do nieba bezpośrednio po śmierci, a nie w trzy dni po niej*⁴⁶.

W *Świebodności Boga żywego* nie ma jednak mowy ani o pogrzebie i pochówku ciała Maryi, ani też o późniejszym jego wskrzeszeniu i wniebowzięciu. Wydaje się, że autor całą tę chronologiczną sekwencję zdarzeń skondensował w jednym, syntetycznym, a przez to uogólnionym teologicznie obrazie „zstąpienia Jezusa” oraz „podniesienia na prawicy” zarówno duszy, jak i ciała swej Dziewiczej Matki. Tak spełnia się obietnica dana Maryi przez Gabriela: *Uźrżysz wrychle Syna swego, / Zstąpi po cię dnia trzeciego*:

Zstąpił Jezus dnia trzeciego,
Nie chciał zmienić słowa swego.
„Pojdziż, miłe ucieszenie,
Wzniosę cie w wieczne zbawienie”.

Maryja odpowiedziała:
„Dusza ma w tobie wesola,

⁴³ Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 552.

⁴⁴ TAMŻE, 552, 575, 581; por. JAKUB DE VORAGINE, *Złota legenda...*, 419-420.

⁴⁵ Cyt. za: „*Cały świat nie pomieściłby ksiąg*”..., 268.

⁴⁶ *Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 573.

Gdym ciebie, Boga uźrzała,
Jegożem zawždy czakała”.

Scenę śmierci (zaśnięcia) Maryi „zaszyfrował” poeta w pięknym, pełnym czułości dialogu Matki i Syna, Boga i człowieka, Oblubieńca i Oblubienicy. Warto zauważyć w tym miejscu, że *Świebodność Boga żywego* posiada strukturę o wiele bardziej „dialogiczną”, w większym także stopniu uwzględniającą wewnętrzne przeżycia i reakcje Maryi, aniżeli pieśń Władysława z Gielniowa, relacjonująca przebieg wydarzeń głównie z zewnętrznego, „narratorskiego” punktu widzenia⁴⁷. Nawet samo wniebowzięcie Matki Bożej ukazane zostało w naszej pieśni z perspektywy „wewnętrznej”: poprzez reakcje uczestniczących w tym niezwykłym misterium świętych i aniołów:

Gdyć ją podniosł na prawicy,
Zumieli sie święci wszyscy,
Iże Bog niesie człowieka,
Co sie nań gniewał od wieka.

Rzekąc: „Co to jest dziwnego
Jidzie z tego świata złego –
Ciągnie w niebieskie radości,
W tak wielkiej poczściwości”.

Wers „Gdyć ją podniosł na prawicy” można w świetle paraleli tekstowych, jak również w kontekście XV-wiecznej polszczyzny rozumieć dwojako: czasownik *podnosić* znaczy bowiem nie tylko „dźwignąć, podnieść na wyższy poziom” (np. na niebiosa), ale także „wywyższyć, otoczyć czcią, uczcić”⁴⁸. Zwrot „podnieść na prawicy” może się zatem odnosić zarówno do wywyższenia Maryi w niebiańskiej chwale, zajęcia przez Nią miejsca „na prawicy” Syna, jak też, co tutaj bardziej uzasadnione, do „podniesienia” z ziemi do nieba Jej duszy (i uwielbionego ciała) prawicą Chrystusa.

Najstarsze apokryfy z grupy *transitus* mówią o „wzięciu duszy” Maryi przez Chrystusa i przekazaniu jej archaniołowi Michałowi,

⁴⁷ Pomimo że pieśń Władysława z Gielniowa liczy o sześć zwrotek więcej niż *Świebodności Boga żywego...*, poeta przytoczył w niej *in extenso* jedynie trzy wypowiedzi postaci: jedną anioła (Gabriela) oraz dwie Jezusa (w związku z dwukrotnym jego zstąpieniem na ziemię po duszę i ciało Maryi); w *Świebodności...* wypowiedzi takich jest pięć: Gabriela, Jezusa, Maryi, świętych oraz aniołów.

⁴⁸ *Słownik staropolski...*, t. 6, 259.

który w asyście wojsk anielskich zanosi ją do nieba⁴⁹. Inaczej jest w opracowaniach późnośredniowiecznych, które przeniesienie duszy Maryi do chwały niebiańskiej przypisują konsekwentnie Chrystusowi. W *Złotej legendzie* Jakuba de Voragine czytamy:

Wtedy dusza Maryi opuściła ciało i uleciała w ramiona Syna. [...] Ci zaś aniołowie, którzy pozostali w niebie, słysząc śpiew całego orszaku wstępujących w górę zdziwieni wyszli szybko naprzeciw, a widząc, że Król ich niesie w ramionach duszę niewiasty, a ona wspiera się na nim, zdumieni wielce poczęli wołać: Kim jest ta, która nadchodzi z pustyni, pełna rozkoszy, wsparta na swym umiłowanym?⁵⁰

Podobnie przedstawia scenę wniebowzięcia duszy Maryi Baltazar Opeć:

Tym i tak słodkim głosem dusza naświętsze Panny pobudzona krom wszelkie boleści, smutku i bojaźni wyszła wesolo z ciała, na lono swego milego Syna. Ktore ciało apostołom na górę Jozefat z uczliwością prowadzić kazal, a sam duszę jej naświętszą z wielkim weselim do nieba prowadził i blisko Święte Trojce posadził⁵¹.

Może najbliższej analogii dla sformułowań z naszej pieśni: „Gdyć ją podniost na prawicy” dostarcza fragment XIII-wiecznej *Vita rhythmica*:

Post hec dicta filio Maria se commisit
Et in manus suas eius animam emisit,
Quam assumens filius secum transportavit
In celos, et in dextera sua collocavit⁵².

W sposób dość oryginalny na tle średniowiecznej tradycji literackiej opracował autor *Świebodności* wątek „podnoszenia” Maryi przez Chrystusa na wyżyny chwały, ukazując żywe reakcje na to wydarzenie dwóch kategorii mieszkańców nieba: świętych oraz aniołów „wyższych korow”. Dialog, jaki nawiązuje się pomiędzy nimi, nie tylko dynamizuje poetycką narrację, ale także – poprzez odwołanie się do wzorca „dysputy” – umożliwia sformułowanie teologicznego uzasadnienia doktryny wniebowzięcia, przede wszystkim poprzez apologię zasług i doskonałości Dziewiczej Matki Boga. Standardowe w literaturze asumpcjonistycznej pytanie: „Quae est ista”, przejęte z księgi *Pieśni nad Pieśniami* (3, 6; 6, 10; 8, 5), a zadawane zazwyczaj przez aniołów z niższych chórów⁵³, włożył nasz poeta

⁴⁹ Apokryfy Nowego Testamentu..., 561, 571.

⁵⁰ JAKUB DE VORAGINE, *Złota legenda...*, 421-422.

⁵¹ Cyt. za: „Cały świat nie pomieściłby ksiąg”..., 270.

⁵² *Vita Beate Virginis Marie et Salvatoris rhythmica...*, 246.

⁵³ W *Złotej legendzie* zadają je aniołowie; w *Vita rhythmica* – archaniołowie, podobnie w *Opeciowym Zywocie Pana Jezusa Krysta*.

w usta „zumiałych świętych”, a zatem zbawionych ludzkich dusz, od niedawna przecież cieszących się niebiańskim szczęściem i nie posiadających jeszcze pełnej wiedzy o Boskich tajemnicach. Stąd „naiwna”, acz naturalna z punktu widzenia ludzkiego rozumu reakcja (trudno przecenić katechetyczne znaczenie tego „chwytu”) na widok Boga „niosącego człowieka”, a wyrażona w pytaniu: „Co to jest dziwnego / Jidzie z tego świata złego?”

Pamiętając o przeprowadzonej przez autora *Świebodności* poetycko-teologicznej „syntezie” różnionych zwyczajowo dwóch etapów wniebowzięcia (duszy i ciała), warto szczególną uwagę zwrócić na użyte w pieśni określenie „Iże Bog niesie człowieka”. Można je oczywiście odnieść do ludzkiej formy, jaką zgodnie z przekazami apokryficznymi zyskała po opuszczeniu ciała dusza Matki Bożej:

Miała doskonałą formę człowieczą, tyle że nie miała kształtu ani kobiety, ani mężczyzny, a jedynie była obdarzona podobieństwem wszelkiego ciała, a blask jej był siedmiokroć większy [od słońca]⁵⁴.

Ale można w nim również dostrzec znak duchowo-cieleśnej integralności istoty „człowieka” niesionego przez Boga „w tak wielkiej poczściwości”, tym bardziej że zdecydowana większość utworów typu *transitus* opartych na schemacie „podwójnego wniebowzięcia” wspomina o niesieniu przez Chrystusa (lub archanioła Michała) wyłącznie duszy Maryi, która dopiero po trzech dniach łączy się ze spoczywającym w grobie ciałem i wraz z nim wznosi się ponownie do nieba⁵⁵.

Jak słusznie zauważył Wiesław Wydra, *zurotki 11-16, choć stanowią dalszy ciąg opowiadanej legendy, wyraźnie różnią się od poprzedniej części, zawierają bowiem dłuższą przemowę aniołów „wyższych korow”, w której oprócz przedstawienia niezwykłej doskonałości Maryi została umieszczona prośba o wstawiennictwo za ludźmi u Boga⁵⁶. Na pytanie „zumiałych świętych”: Co to jest dziwnego / Jidzie z tego świata złego odpowiadają „wyższych korow anjołowie”, a więc zapewne ci, którzy wedle wyobrażeń opartych na pismach Pseudo-Dionizego Areopagity tworzą pierwszą, najwyższą hierarchię*

⁵⁴ Apokryfy Nowego Testamentu..., t. 2, 561.

⁵⁵ TAMŻE, 561, 571, 583; JAKUB DE VORAGINE, *Złota legenda...*, 422; *Vita Beate Virginis Marie et Salvatoris rhythmica...*, 246; BALTAZAR OPEĆ, *Żywot Pana Jezusa Krysta...* („Cały świat nie pomieściłby ksiąg”..., 270). O prowadzeniu Maryi „z duszą i z ciałem” przez Chrystusa wspomina tzw. *Modlitewnik siostry Konstancji*, zob. W. WISŁOCKI, *Modlitewnik siostry Konstancji z r. 1527 z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” (1884) t. 3.

⁵⁶ W. WYDRA, *Z średniowiecznej liryki polskiej...*, 168.

anielską (Cherubini, Serafini, Trony), a co za tym idzie, obdarzeni są najwyższym stopniem poznania Boskich tajemnic⁵⁷.

Wyższych korow anjołowie
 Odpowiedzieli k tej mowie:
 „Tać panna męża nie znała,
 Porodziła Zbawiciela”.

Tak wyraziste zróżnicowanie interlokutorów co do stopnia ich „rozeznania w tajnikach Boskiego planu zbawczego („zumiali święci” – „wyższych korow anjołowie”) pozwoliło autorowi na wprowadzenie do pieśni długiego, bo obejmującego aż sześć zwrotek (11-16) „wykładu” teologii wniebowzięcia, połączonego z laudacją Maryi jako dziewiczej Rodzicielki Boga, Królowej niebios i orędowniczki u Syna. Zabieg ten zasługuje na tym większą uwagę, że w najbardziej popularnych źródłach średniowiecznych dyskurs lub dialog osnuty wokół kwestii „Quae est ista?” toczy się zwykle w gronie samych aniołów, najczęściej w drugim ich chórze – archaniołów; tak jest np. w *Złotej legendzie*, w *Vita rhythmica* czy w Opeciowym *Zywocie Pana Jezu Krysta*⁵⁸. Nie jest zatem wykluczone, że określenie „wyższych korow anjołowie” z naszej pieśni można by także odnieść do archaniołów (należy do nich przecież najbardziej „kompetentny” w kwestiach „mariologii” archanioł Gabriel). W pieśni *Anjeli słodko śpiewali* to właśnie archaniołowie – wraz z aniołami – wyjawiają światu tajemnicę wniebowzięcia:

Archanjeli i anjeli
 Wzjawiali jej tajemności,
 Gdy Maryją prowadzili,
 A nowe pienie śpi<e>wali.

Pierwszym argumentem, a zarazem podstawowym tytułem chwały Wniebowziętej jest Jej nieskalana dziewiczność („Tać panna męża nie znała”) oraz Boskie macierzyństwo („Porodziła Zbawicie-

⁵⁷ Zob. E. BUŁHAK, *Dziela św. Dionizjusza Areopagity*, Kraków 1932 (traktat *O hierarchii niebiańskiej*). Atrybut Boskiej wiedzy przysługuje w sposób szczególny Cherubinom, o których Pseudo-Dionizy pisze: *Nazwa Cherubinów oznacza dar poznania i uwiabiania Boga, [...] uczestniczeniu w mądrości, kształtowania się na jej podobieństwo i rozlewania, bez zazdrości, na niższe istoty potoków darów cudownych, które sami otrzymali* (s. 141-142).

⁵⁸ JAKUB DE VORAGINE, *Złota legenda...*, 422; *Vita Beate Virginis Marie et Salvatoris rhythmica...*, 253; BALTAZAR OPEĆ, *Zywot Pana Jezu Krysta...* („Cały świat nie pomieściłby ksiąg” ..., 275, 277).

la”). Oba te sformułowania nawiązują do ewangelicznej sceny zwiastowania (Łk 1, 31-34), co dodatkowo uprawdopodobnia obecność pośród aniołów „wyższych korow” archanioła Gabriela⁵⁹. Są to zarazem prawdy, które we wszystkich historiach, kazaniach i traktatach asumpcjonistycznych wymieniane są na pierwszym miejscu jako teologiczne uzasadnienie wniebowzięcia dziewiczego ciała Bożej Rodzicielki. Św. Jan Damasceński pisze:

Wypadało bowiem, by to godne Boga mieszkanie, nie ludzką ręką wykopane źródło zmywającej grzechy wody, nieorana rola niebieskiego chleba, nigdy nie podlewana, rodząca wino nieśmiertelności winnica, zawsze zielona ze wspaniałymi owocami oliwka ojcowskiego miłosierdzia nie podlegała uwięzieniu przez ziemskie wnętrza. Jak święte i czyste przez Nią ze Słowem Bożym złączone ciało trzeciego dnia z grobu wstało, tak i Ją należało wyrwać z grobu – Matka winna pójść do Syna. I jak On do Niej zstąpił, tak i Ją należało przenieść do wyższego i doskonalszego przybytku – do samego nieba⁶⁰.

Zgoda Maryi na przyjęcie Słowa jest głównym motywem wniebowzięcia Jej ciała także w kazaniu Peregryna z Opolą:

Ponieważ więc Błogosławiona Dziewica Maryja, Boża Rodzicielka, raczyła Go przyjąć, chcąc Jej okazać takie samo dobrodziejstwo, w dniu dzisiejszym przyjął Ją do swego domu, do niebieskiej Ojczyzny, najpierw duszę, a następnie ciało trzeciego dnia, bo i On trzeciego dnia zmartwychwstał⁶¹.

Podobne argumenty – dziewicza czystość i Boskie macierzyństwo Maryi – pojawiają się w mowie aniołów „wyższych korow” w kolejnych strofach naszej pieśni: „Tać panna męża nie znała, / Porodziła Zbawiciela” (w. 43-44), „Pan Bog ją tak umiłował, / We czsnem panieństwie zachował” (w. 47-48), „Tyś matka Syna Bożego, / Stworzyciela niebieskiego” (w. 55-56). To one przede wszystkim pozwalają przyjąć, że wcześniejsza metafora „podniesienia na prawicy” dotyczy nie tylko wniebowzięcia duszy, ale również dziewiczego i „pełnego łaski” ciała Maryi.

Przemowa aniołów (zwrotki 11-16) łączy w sobie elementy teologicznego dyskursu, pochwalnego hymnu i modlitwy wstawienni-

⁵⁹ W biblijnej hierarchii bytów archanioł Gabriel zajmuje wraz z Michałem i Rafałem najwyższe miejsce przed Bożym tronem. Z uwagi na szczególną rolę, jaką odegrał Gabriel w dziejach zbawienia, angelologia średniowieczna zaliczała go częstokroć do zastępu Serafinów. Znamienne, że w *Zywocie Pana Jezu Krysta* archanioł Gabriel wymieniony został po witającym Wniebowziętą chórze Serafinów, pozdrawiającym Maryję słowami Zwiastowania, zob. „*Cały świat nie pomieściłby ksiąg*”..., 278-279.

⁶⁰ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (2), w: *Teksty o Matce Bożej. Ojcowie Kościoła greccy*..., 252.

⁶¹ PEREGRYN Z OPOLA, *Kazanie na święto Wniebowzięcia*..., 80.

czej. Jak można sądzić, ów synkretyczny charakter obszernego monologu aniołów „wyższych korow” jest rezultatem skondensowania w nim przez naszego teologa-poetę najważniejszych treści występujących w o wiele bardziej rozbudowanych „mowach powitalnych”, wygłaszanych przez poszczególne chóry anielskie w późnośredniowiecznych opisach wniebowzięcia Matki Bożej⁶². Prócz pierwiastków laudacyjnych i modlitewnych zawierają one zwykle bogaty materiał argumentacyjny, uzasadniający w oparciu o autorytet Pisma i Tradycji prawdę o wniebowzięciu Maryi z duszą i ciałem, zaś kwestie wypowiedziane przez poszczególne chóry anielskie przybierają najczęściej postać parafrazowanych repertoriów starotestamentowych figur maryjnych.

Na słowo komentarza zasługuje również sama forma dialogu toczącego się pomiędzy „zumiałymi świętymi” a aniołami „wyższych korow”. Tekst utworu jednoznacznie sugeruje poetykę rozmowy-dysputy: święci „rzekli” (w. 37) – aniołowie „odpowiedzieli k tej mowie” (w. 42). Być może wyraźne wyakcentowanie w anielskiej mowie treści dyskursywnych (doktrynalnych) sprawiło, że zabrakło w naszej pieśni bezpośredniej wzmianki o anielskim śpiewie, stanowiącym jeden z najbardziej stabilnych motywów literatury asumpcjonistycznej. W ogromnej większości tego rodzaju utworów wniebowzięciu Maryi towarzyszy „nowe pienie” anielskich chórów, śpiew hymnów, psalmów, pieśni triumfu, pochwały i radości. Tak jest np. w *transitusie* przypisywanym Józefowi z Arymatei, w *Vita rhythmica*, w *Złotej legendzie*, w utworach hymnografii łacińskiej i czeskiej; podobnie jest również w *Zywocie Pana Jezu Krysta* oraz w dwóch innych naszych pieśniach średniowiecznych⁶³. Śpiew anielski spełnia w scenach wniebowzięcia jeszcze jedną istotną funkcję – skutecznie odstrasza złe duchy, usiłujące niepokoić podążającą do nieba Dziewicę. Trudno byłoby zatem z góry wykluczyć ewentualność, że również przemowa aniołów „wyższych korow” z pieśni *Świebodność Boga żywego* może być interpretowana jako „nowe pienie”, tym bardziej że już pierwsze jej słowa nawiązują do oblubieńczej topiki *Pieśni nad Pieśniami*:

⁶² W *Vita rhythmica* „salutatoria” maryjne wszystkich dziewięciu chórów anielskich zajmują ponad 250 wersów, zob. *Vita Beate Virginis Marie et Salvatoris rhythmica...*, 252-260, obszernie przytoczenia mów poszczególnych chórów zawiera także *Zywot Pana Jezu Krysta...* („Cały świat nie pomieściłby ksiąg” ..., 276-279).

⁶³ Zob. *transitus* Józefa z Arymatei: *wraz z ustającym światłem została wzięta do nieba dusza błogosławionej Maryi wśród psalmów, hymnów i śpiewu 'Pieśni nad pieśniami'*, zob. *Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 583; w *Vita rhythmica* aniołowie *laudes atque cantica sibi decantabant* (s. 252); archaniołowie *canticis et iubilis dicentes adorabant* (s. 253). W *Zywocie Pana Jezu Krysta* pierwszy kor anielski *jał chwalić Pannę Maryją [...] rzekąc a śpiewając* (s. 276); w pieśni Władysława z Gielniowa aniołowie *Na niebie słodko śpiewają* (w. 1-2); podobnie w drugiej pieśni o wniebowzięciu: *Anieli słodko śpiewali* (w. 1), *Nowe pienie śpiewali* (w. 8).

Śliczna jako miesiąc w pełni,
Jak słońce wyborna wielmi.
Pan Bog ją tak umiłował,
We czsnem panieństwie zachował.

Panna, która „męża nie знаła” a zarazem „porodziła Zbawiciela” (w. 43-44), staje się w misterium wniebowzięcia umiłowaną przez Boga niebiańską Oblubienicą, do której odnoszą się słowa z werse-
tu 6, 10(9) *Pieśni nad Pieśniami*: *Quae est ista, quae progreditur quasi aurora consurgens, pulchra ut luna, electa ut sol, terribilis ut acies ordinata?* (w przekładzie tzw. Biblii Leopolicy: *Ktoraż to jest, która idzie jako zorza nastawająca, piękna jako miesiąc, wyborna jako słońce, straszna jako wojenna szpica zszykowana?*). Trudno byłoby nawet wymienić liturgiczne, egzegetyczne czy literackie warianty tego porównania, wiążanego w średniowieczu przede wszystkim z osobą Maryi jako niebiańskiej Oblubienicy⁶⁴. Wspomnijmy tylko, że symbolika słońca i księżyca powiązana została z Maryją również w egzegezie wizji apokaliptycznej Niewiasty: *Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu* (Ap 12, 1)⁶⁵.

Z uwagi na ambiwalentność tradycyjnej symboliki lunarnej, opartej w głównej mierze na zmienności faz księżyca, odnoszone do Maryi biblijne porównanie „pulchra ut luna” wymagało od egzegetów dodatkowych komentarzy uściślających. W przypisywanym św. Albertowi Wielkiemu traktacie *O naturze dobra* porównanie „pulchra ut luna” opatrzone zostało – po wskazaniu na istotne „niepodobieństwa” pomiędzy księżycem a Najświętszą Maryją Panną – następującym zastrzeżeniem:

*Toteż nie porównujemy Jej po prostu do księżyca, ale mówimy «piękna jak księżyc». Księżyc bowiem wówczas jest piękny, kiedy otrzyma od słońca pełnię światła. Natomiast Błogosławiona Dziewica tym księżyc przewyższa, że światłem napelniona jest nieustannie i nie przestaje go udzielać, jeśli ktoś zwraca się do niej pobożnie*⁶⁶.

Zauważmy, że dokładnie w tym samym duchu parafrazuje biblijną figurę „pulchra ut luna” autor *Świebodności*: Maryja wnie-

⁶⁴ Zob. np. egzegezę wersetu Pnp 6, 10 z *Biblia Mariana* Pseudo-Alberta: *Ipsa est quam Salomon comparat aurorae in sua nativitate, lunae plenae in Filii Dei ineffabili conceptione, soli in sua assumptione, terribili castrorum aciei in daemonum effugatione. B. Alberti Magni [...] Opera omnia*, ed. A. I.E. BORGNET, t. 37, Parisiis 1898, 399.

⁶⁵ W *transitusie* przypisywanym Janowi Teologowi w chwili zaślnięcia Maryi koło Jej domu *nagle ukazało się słońce i księżyc. Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 568.

⁶⁶ ALBERT WIELKI, *Maryja Oświecicielka*, w: *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni...*, 21-33.

bowzięta jest „śliczna jako miesiąc w pełni” – a więc księżyc, który otrzymał od słońca (Boga) pełnię światła.

O ile „akustyczną” dominantę apokryficznych i literackich opisów wniebowzięcia wyznaczają anielskie pienia, to w sferze „wizualnej” niepodzielnie króluje w nich światło, jasność i blask. Podobnie jak przemienione na górze Tabor oblicze Chrystusa (Mt 17, 2), w chwili zaśnięcia Matki Bożej niewypowiedziany blask rozświetla zarówno Jej duszę, jak przezyste ciało⁶⁷. Autorzy opowieści aumpcjonistycznych, którzy chętnie operują w tym miejscu topiką niewyraźności, równie często sięgają do biblijnych metafor solarnych wiązanych w średniowiecznej egzegezie z osobą Maryi: „electa ut sol” (Pnp 6, 10) oraz „mulier amicta sole” (Ap 12, 1)⁶⁸. To najbardziej naturalne, a zarazem wsparte najwyższym autorytetem Pisma porównanie Wniebowziętej do słońca zadomowiło się również w polskich średniowiecznych utworach maryjnych; obok wersu z naszej pieśni („Jak słuńce wyborna wielmi”), parafrazującego zwrot „electa ut sol” z *Pieśni nad Pieśniami*, pojawia się ono m.in. w pieśni Władysława z Gielniowa *Już się anjeli wiesielą* („Jasne ciało jako słuńce / Wstało z grobu wielmi mocnie”), w pieśni *Zdrowa bądź Maryja* („Jaśniejszaś nad słońce”), czy w pieśni z tzw. Kancjonału kórnickiego – *Jaśniejsza tysiąc nad słońce*⁶⁹.

Wkomponowanie w przemowę aniołów „wyższych korow” parafrazy wersetu Pnp 6, 10 nie jest pomysłem oryginalnym; wręcz przeciwnie – autor *Świebodności Boga żywego* poszedł tu za mocno ugruntowanym w średniowiecznej literaturze asumpcjonistycznej schematem. W *Homilii na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* autorstwa św. Jana Damasceńskiego słowa *Pieśni nad Pieśniami* wypowiadają na

⁶⁷ *Blask jej był siedmiokroć większy [od słońca]. Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 561; *I wtedy oblicze Matki Pana zabłysło bardziej niż słońce*. TAMZE, 571; *A apostołowie ujrzeni, że Jej dusza była otoczona takim blaskiem, że język śmiertelnika nie może tego godnie wypowiedzieć; zaćmiła bowiem wszelką białość śniegu i wszelkiego metalu, i srebra rzucającego blaski wielką jasnością światła*. TAMZE, 577; *Apostołowie zaś widzieli duszę Maryi tak jaśniejącą, że język żadnego człowieka nie potrafi tego opisać. [...] Gdy zaś trzy dziewice, które się tam znajdowały, odkryły ciało Maryi, aby je umyć, natychmiast ciało zajaśniało takim blaskiem, że wprowadzić mogły go dotykać myjąc, ale nie mogły go zobaczyć*. JAKUB DE VORAGINE, *Złota legenda...*, 422.

⁶⁸ Szczegółowy komentarz do biblijnej frazy „Jaśniejąca jak słońce” zawiera wspomniane dzieło św. Alberta Wielkiego, *Maryja Oświecicielka...*, 25-29. Peregryn z Opolą pisał w *Kazaniu na Wniebowzięcie: Ponadto [Chrystus] okrył Ją potrójną szatą, mianowicie śnieżnobiałą ze względu na Jej dziewictwo, złotą ze względu na męczeństwo, jakiego doznała podczas Jego męki, oraz szatą ze światła ze względu na Jej świętość*. «Niewiasta obleczona w słońce» itd. (Ap 12, 1), to znaczy w ciele uwielbionym itd. PEREGRYN Z OPOLA, *Kazanie na święto Wniebowzięcia...*, 84.

⁶⁹ W *Modlitewniku siostry Konstancji* jedną z siedmiu radości Maryi Wniebowziętej jest wielkość oświecenia, bo taką światłość wzięła od Boga, iż jako słuńce świat, tak ona wszystkie święte oświeca.

powitanie wstępującej do nieba Maryi anielskie Moce, w *Vita rhythmica* – chór archaniołów⁷⁰. Dwukrotnie werset Pnp 6, 10 przywołuje Baltazar Opeć w opisie wniebowzięcia na kartach *Żywotu Pana Jezusa Krysta*. Z uwagi na teologiczny kontekst owych przytoczeń, istotny również dla naszej pieśni, zacytujmy oba fragmenty:

Gdy Dziewica Maryja od swego milego Syna i od aniołów z wielkim weselim przez niebo krzystalowe, gwiazdeczne i ogniste była prowadzona, takową jasnością ogarniona była od Jezusa i owszem już od swego uwielbionego ciała, iż też nie tylko oświeciła nową światłością niebo, ale też swą światłością słońce, miesiąc zaćmiła. Potym, gdy wstępowała w niebo jasne, gdzie przebywanie jest wszystkich świętych aniołów, anjeli wszyscy ze wszystkich korow jej zabieżeli i sama Trojca Święta, nowymi a rozmaitymi chwałami jej cześć czyniąc. Bo z każdego koru anjeli ją prowadzili i rozkosznie przed nią śpiewając, dziwili się jej chwalebności, rzekąc: «Ktora jest ta, co tak idzie jako zarza, sparwszy się swego oblubieńca, światlejsza niżli miesiąc, jaśniejsza niżli słońce, powyszeńsza niżli cedrus w Libanu, a niżli cyprys na gorze Syjon, a niżli palma w Kades i niżli szczepienie roże w Jerycho, a niżli oliwa krasna na polach i niżli jawor podle wody; wonniejsza niżli cynamon i balsam woniejący, a niżli mirra wyborna?»⁷¹

Wtore, przyjął ją kor archanjelski, chwaląc ją z jej czystości, a dziwując się jej chwale, śpiewali: «I ktora jest ta Dziewica, ktora wstępuje przez swe chwalebne wniebowzięcie, przez puszcza, jako roźdzka woniąjąca z wonności mirry i kadzidla? Ktora jest ta, ktora pochodzi jako zarza, piękna jako miesiąc, a wybrana jako słońce, straszliwa jako hufow szpica dobrze zrzadzona? Tać jest ona Panna osobne czystości, ktore panieństwo było Bogu przyjemno. Weźmi przeto, Dziewico Maryja, zapłatę twe czystości, ktora insza nie jest, jedno aniołom rozkazować, bo samym czystość jest wrodzona, ty sama już będziesz wezwana Pani anjelska. Przeto cie dziś chwalemy jako Dziewicę nad wszystkimi dziewicami, a Panią nad anjoły»⁷².

W pierwszym z przytoczonych fragmentów, skomponowanym m.in. z wersetów *Pieśni nad Pieśniami* oraz *Księgi Syracha*, odnajdujemy doskonały komentarz do wersów „Śliczna jako miesiąc w pełni, / Jak słońce wyborna wielmi”: wstępująca do nieba Maryja takową jasnością ogarniona była od Jezusa i owszem już od swego uwielbionego ciała, iż też nie tylko oświeciła nową światłością niebo, ale też swą świa-

⁷⁰ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (1)..., 240; *Vita Beate Virginis Marie et Salvatoris rhythmica*..., 253.

⁷¹ Cyt. za: „*Cały świat nie pomieściłby ksiąg*”..., 275-276.

⁷² TAMŻE, 277.

tłością słońce, miesiąc zaćmiła. Z kolei wpleciona w werset Pnp 6, 10 interpolacja: „sparwszy sie swego oblubieńca” koresponduje znakomicie z wersem „Pan Bog ją tak umiłował”, potwierdzając zasadność interpretacji tego fragmentu w kategoriach oblubieńczej miłości.

Również drugi z zacytowanych fragmentów Opeciowej historii wniebowzięcia Maryi dostarcza cennych inspiracji interpretacyjnych. Mowa wygłaszana tutaj przez chór archaniołów sławi „piękną jako miesiąc, a wybraną jako słońce” jako „Pannę osobne czystości”, co znajduje oczywistą paralelę w wersie „We czsnem panieństwie zachował”. To właśnie nieskalana dziewiczność Wniebowziętej Oblubienicy jest źródłem Jej „słonecznego” blasku i w niczym nie umniejszonego piękna, przyrównanego przez poetę do „miesiąca w pełni”. Pojawia się tu również motyw wywyższenia Dziewiczej Matki Boga ponad anielskie hierarchie dzięki Jej doskonałej czystości (nie tylko duchowej, która właściwa jest również naturze aniołów, ale przede wszystkim cielesnej, możliwej do osiągnięcia wyłącznie przez człowieka), czego konsekwencją jest przyznanie Jej godności „Królowej aniołów”: *Weźmi przeto, Dziewico Maryja, zapłatę twe czystości, ktora insza nie jest, jedno aniołom rozkazować, bo samym czystość jest urodzona, ty sama już będziesz wezwana Pani anjelska*. Te same motywy rozwijają dwie kolejne zwrotki naszej pieśni, przekazujące, podobnie jak u Opeca, mowę aniołów „wyższych korow”:

Nie ma rownia między nami,
Wszystcy to widzimy sami,
Przewyższyła płeć anjelską
Swoją czystotą panieńską.

Podź, Panno, wyższej krolować,
Nie mozem sie tobie rownać,
Tyś matka Syna Bożego,
Stworzyciela niebieskiego.

Niebiańska intronizacja Maryi jest wolnym, w pełni podmiotowym rozpoznaniem i urzeczywistnieniem przez świat anielski odwiecznego zamysłu Boga; wolność tego aktu zestrzaja się w sposób doskonały z „świebodnością Boga żywego”, która, przypomnijmy pierwszą strofę pieśni, „Wzniosła matkę Syna swego / Nad wszystkie kory anjelskie”⁷³. Pieśń wymienia dwa zasadnicze tytuły królewskiej

⁷³ Intronizacja Maryi przez najwyższe chóry anielskie jest zarazem wolnym potwierdzeniem decyzji Boga Ojca o ponadanielskim wyniesieniu Matki Syna; jak pisze Baltazar Opec, podejmując tę decyzję Bóg *tak też chciał, iżby kor to uznał*. „*Caty świat nie pomieściłby ksiąg*”..., 271.

chwały Wniebowziętej: w porządku ludzkiej, duchowo-cieleśnej natury Maryja przewyższa „czystą panięńską” bezcielesną „płec anielską”, zaś jako dziewicza matka „Stworzyciela niebieskiego” w sposób naturalny zyskuje prawo do miana królowej całego stworzenia.

O miejscu, jakie wyobraźnia średniowieczna przypisywała Wniebowziętej Maryi w niebiańskiej hierarchii, była już mowa w komentarzu do sformułowania z pierwszej zwrotki pieśni („Nad wszystkie kory anielskie”). Przedwieczny zamysł Stwórcy zostaje teraz urzeczywistniony w porządku historii świętej w akcie świadomej i wolnej decyzji stworzenia – świata anielskiego: „Podź, Panno, wyższej królować”. „Wyższej” – a więc ponad anielskie hierarchie, na „dziesiąty stolec”, jak czytamy w rozmyślanii o tajemnicy wniebowzięcia w jednym z średniowiecznych modlitewników⁷⁴, na tron górujący ponad siedzibami dziewięciu chórów anielskich. W pieśni Władysława z Gielniowa moment ponadanielskiego wywyższenia Wniebowziętej ukazany został z bardziej zewnętrznego, narratorskiego punktu widzenia:

Łaskawie Matkę prowadził
 Jezus, którą jest powyzszył,
 Nad anioły ją posadził,
 Koronę na głowę włożył.
(Już się anieli wiesielą...)

Jeśli już sama „czystota panięńska” daje Maryi prawo do królowania nad aniołami, którym, jak przypomina Opec, „samym czystość jest wrodzona”, to Jej Boskie macierzyństwo zapewnia Jej miejsce jeszcze godniejsze: „na prawicy” Syna:

Z twojim Synem mieszkać będziesz,
 Na prawicy jego siedziesz,
 Wspominaj na grzeszne stworzenie,
 Boś ty grzesznych ucieśnienie.

Wyniesienie Maryi do chwały niebiańskiej zobrazowane tu zostało przez utrwalony w tradycji biblijnej, egzegetycznej i teologicznej topos zasiadania „po prawicy” Boga. Za starotestamentową figurę królewskiego wywyższenia Matki Bożej egzegeza średniowieczna uznała werset z Psalmu 45, 10: *królowa w złocie z Ofiru stoi po*

⁷⁴ *Modlitewnik dla kobiet z wieku XVI. Ułomek z rękopisu Senatora Konstantego Małkowskiego*, wyd. S. Ptaszycki, Kraków 1905, k. nlb (*kiedy cię twój miły Syn chwalebnie na dziesiąty stolec powyzszył i blisko cię Świętej Trojce posadził*).

twojej prawicy⁷⁵. Na słowa te powołują się również autorzy kazań, historii i pieśni o wniebowzięciu Maryi; u nas m.in. Baltazar Opec:

Dawid rzekł: «Ta jest ona Krolowa, która stanęła na prawicy Syna Bożego w odzieniu pozłocistym, ogarniona chwałą, rozmaitością świętych»⁷⁶.

O zasiadaniu wniebowziętej Maryi „na prawicy” Syna Bożego wspominają także m.in. *Modlitevník siostry Konstancji (posadził ją Syn na prawicy swojej i powyszył nad wszystkie anioły)* oraz pieśni: *Posłał przez anioły (Matkę świętą posadził / Gdzież Boża prawica)* i *O Maryja, kwiatku paniński (Od Synaś wielce uczczona / I na prawicy posadzona)*.

Miejsce „na prawicy Syna” to jednak nie tylko znak chwały i wywyższenia Bożej Matki; to również *locus intercessionis*, „przestrzeń” pośredniczenia Wniebowziętej pomiędzy Bogiem a światem stworzonym – anielskim i ludzkim. W pieśni *Świebodność Boga żywego* z prośbą za grzeszny rodzaj ludzki zwracają się do Maryi-Orędowniczki bezgrzeszni aniołowie:

Wspominaj na grzeszne stworzenie,
Boś ty grzesznych ucieśnienie.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w pieśni Gielniowczyka, w której sformułowanie prawdy o wstawiennictwie Wniebowziętej należałoby chyba przypisać właśnie aniołom, nie zaś bezpośrednio podmiotowi utworu:

Anjeli Bogu dziękują,
A wszyscy wielbią Maryją,
Ta jest Krolewna anjelska,
Ta jest Pani krześcijańska.

Wiesielcie się krześcijani,
Bo za wami prosi Pani
Jezu Krysta Syna swego,
By wam dał Ducha Świętego.
(Już się anjeli wiesielą...)

⁷⁵ Na temat biblijnego znaczenia frazy „zasiadać po prawicy” zob. m.in. J.B. BRUNON, *Prawica*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1973, 768, jak również „Communio” 37(1987) nr 1 („Po prawicy Ojca”). Zagadnienie to posiada również podstawowe znaczenie w chrześcijańskiej ikonografii, choćby w tematach Sądu Ostatecznego, Deesis czy Koronacji Maryi.

⁷⁶ Cyt. za: „Cały świat nie pomieściłby ksiąg”..., 279.

Warto przy okazji zauważyć, że w obu pieśniach prawda o wstawiennictwie Wniebowziętej łączy się z motywem pocieszenia, wesela; w *Świebodności* Maryja ukazana została jako „grzesznych ucieszenie”, w tekście Władysława z Gielniowa jako orędowniczka zesłania na „krześcijan” Ducha Świętego – Pocieszyciela. Mamy tu do czynienia z powszechnym w piśmiennictwie maryjnym wariantem opozycji „ziemskiego smutku” i „niebiańskiej radości”; ta, która smutek pierwszej Ewy przeobraziła w radość Oblubienicy Boga, może przez swoje łaskawe wstawiennictwo opozycję tę przewyciężyć lub przynajmniej – w warunkach rzeczywistości doczesnej – złagodzić.

Już w epoce patrystycznej zaśnięcie, zmartwychwstanie i wniebowzięcie Matki Bożej odczytywane było jako prefiguracja sądu ostatecznego. W najstarszych apokryfach asumpcjonistycznych *na antycypację sądu ostatecznego wskazuje fakt, że [Maryja] zostaje pochowana w Getsemani (niedaleko od miejsca, gdzie zwykł się modlić Chrystus), tj. koło miejsca, gdzie tradycyjnie umieszczano Dolinę Jozafata, miejsce sądu ostatecznego według proroctwa Joela (3, 2)⁷⁷. W *Księdze o odejściu Dziewicy Maryi* Melitona z Sardes (poł. VI w.), prócz wskazania Doliny Jozafata jako miejsca pochówku ciała Maryi, *Chrystus zapytuje dwunastu apostołów, którzy mieli sądzić dwanaście plemion Izraela, co uczynić z Maryją; ci proszą o Jej wniebowzięcie*⁷⁸. Motyw ten przejęła i przekształciła literatura późnego średniowiecza; np. w Opeciowym *Żywocie Pana Jezu Krysta* analogiczne pytanie zadaje wszystkim świętym, aniołom i błogosławionym Bóg Ojciec⁷⁹. W kontekście tym nie dziwi fakt, że również w naszej pieśni orędownictwo Wniebowziętej zyskuje wyrazistą konotację eschatologiczną:*

Poki sie pomsta nie <z>stanie,
Prosi Boga Oóca za nie,
Odzowi jego skazanie,
Ać jich nie da w zatracenie”.

Pamiętajmy, że słowa te w dalszym ciągu wypowiadają aniołowie „wyższych korow”, a zatem mamy tu do czynienia z „dwuetapowym” modelem pośrednictwa: świat anielski prosi Maryję, swą Panią, o wstawiennictwo za ludźmi u Sędziego świata. Cała scena skonstruowana została na podobieństwo rozprawy sądowej: Mary-

⁷⁷ *Apokryfy Nowego Testamentu...*, t. 2, 548.

⁷⁸ TAMŻE, 573.

⁷⁹ „*Cały świat nie pomieściłby ksiąg*” ..., 270-271.

ja występuje przed obliczem Sędziego jako adwokatka grzeszników, błagając o „odezwanie”, odwołanie ostatecznego „skazania” (wyroku). Wyraźnie pobrzmiwają w niej echa jednej ze strof franciszkańskiej sekwencji *Dies irae, dies illa*:

Iuste iudex ultionis,
Donum fac remissionis
Ante diem rationis

Sędzio pomsty sprawiedliwy,
Bądź mym grzechom miłościwy,
Zanim przyjdzie sąd straszliwy⁸⁰.

Wiara w skuteczne orędownictwo Wniebowziętej Matki Bożej, zachowujące swą moc aż po dzień Sądu Ostatecznego, dochodzi w pełni do głosu m.in. w tak popularnym w sztuce średniowiecznej – również polskiej – temacie *Deesis*⁸¹. W przedstawieniu tym jednak, podobnie jak w niezliczonych źródłach liturgicznych i literackich, Maryja wstawia się za grzesznikami do Chrystusa, któremu *dana jest wszelka władza w niebie i na ziemi* (Mt 28, 18) i którego *Bóg ustanowił sędzią żywych i umarłych* (Dz 10, 42)⁸². W późnośredniowiecznej duchowości franciszkańskiej, w której nurcie należałoby sytuować pieśń *Świebodność Boga żywego*, znana była doskonale doktryna maryjnego orędownictwa wypracowana przez wielkiego czciciela Wniebowziętej, św. Bernarda z Clairvaux⁸³. Powoływał się na nią m.in. św. Bonawentura w *Rozmowie z samym sobą*:

O duszo, jeśli, jak twierdzisz, nie potrafisz oplakać swego przestępstwa, koniecznie musisz zwrócić się do kogoś ze Świętych. Czy nie wiesz, że według Bernarda, tam masz bezpieczny przystęp do Boga, gdzie Matkę masz przed Synem, a Syna przed Ojcem? Matka prosząc za tobą, okazuje Synowi piersi i łono, a Syn Ojcu bok i rany. Myślę, że wobec tych oznak miłości, nie może tu zdarzyć się żadne odrzucenie⁸⁴.

⁸⁰ Tekst łaciński i polski cyt. za: *Mszał rzymski*, przekład polski i objaśnienia opracowali O.O. Benedyktyni z Opactwa Tynieckiego, Poznań 1963, 1295. W przekładzie Tadeusza Karyłowskiego strofa ta brzmi: *Zeslij pomsty, sędzio prawy, / Odpuszczenia dar łaskawy, / Przed ostatniej dniem rozprawy! Hymny kościelne*, przekład T. Karyłowski, oprac. M. Korolko, Warszawa 1978, 212.

⁸¹ Szerzej na ten temat zob. R. MAZURKIEWICZ, *Deesis. Idea wstawiennictwa Bogarodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej*, Kraków 1994.

⁸² Por. monograficzny zeszyt „Communio” 38(1987) nr 2 (*Sędzia żywych i umarłych*).

⁸³ *Sermo in Nativitate B.M.V.*, n. 7; *Homilia 2 super Missus est*, n. 17.

⁸⁴ BONAVENTURA, *Pisma ascetyczno-mistyczne*, tł. C.T. Niezgoda, Warszawa 1984, 45. Na temat genezy i symboliki gestu okazywania piersi przez Maryję w średniowiecznych przedstawieniach Sądu Ostatecznego zob. E. PANOFKY,

Jak trwały okazał się ten model maryjnego pośrednictwa w religijności kilku późniejszych stuleci niech zaświadczy powstała na początku XVI wieku proza *In Assumptione B. M. V.*, interesująca tym bardziej, że podobnie jak *Świebodność Boga żywego* w sposób naturalny splatają się w niej wątki wniebowzięcia, chwały i orędownictwa Matki Bożej:

Ad triumphum sacrae matris
Triplex venit ierarchia,
Et ad dextram Dei patris
Iesus sumpsit te, Maria.

Astra felix dum tu scandis,
Vultu beas glorioso;
Eva clausit caelum, pandis
Fructu ventris pretioso.

Super choros exaltavit
Sanctorum te canentium,
Totam te glorificavit
Christus, redemptor gentium.

Virgo, pectus et ubera
Ostende tuo filio,
Qui patri monstret vulnera
Pro nobis in exsilio.

Nato, flamini et patri
Nunc decus sit aethereum
Et Mariae, divae matri,
Cui contulit imperium⁸⁵.

Modlitwa wiernych o wstawiennictwo „Krolewny Niebieskiej” u Chrystusa-Sędziogo jest jednym z głównych motywów pieśni Władysława z Gielniowa *Anna niewiasta nieplodna*, którą Julian Wojtkowski określił jako *utwór o wszechpośrednictwie łask Bożych przez Maryję*⁸⁶.

Imago Pietatis. Przyczynek do historii typów przedstawieniowych Mąż Bolesci i Maria Pośredniczka, tł. T. Dobrzeński, w: TENZE, *Studia z historii sztuki*, Warszawa 1971, 106, 117-118.

⁸⁵ AH 52, 59.

⁸⁶ J. WOJTKOWSKI, *Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie do końca XV wieku*, „Studia Warmińskie” 3(1966) 249.

Nasza rzeczniczko, Maryja,
Wysłuchaj nas, lutościwa;
Sąd Boży nas barzo straszy,
Nasze sąmnienie nas męczy.

O Maryja miłosierna,
O Panno czysta i skromna,
Kiedy przydzien na Sąd Boży,
Tedy nam grzesznem pomoży.

Proś za nami Syna twego,
Jezusa miłosiernego,
By nas w dzień sądny postawił
Na prawicy i też zbawił⁸⁷.

Nawet na tak pobieżnie zarysowanym tle uderza wyjątkowość prośby kierowanej przez aniołów „wyższych korow” do Wniebowziętej Maryi w pieśni *Świebodność Boga żywego*:

Poki sie pomsta nie zstanie,
Prosi Boga Oćca za nie...

Postulowanym adresatem wstawienniczej modlitwy Matki Bożej jest tutaj bowiem nie Chrystus, co sugerowałyby nowotestamentowe wizje sądu ostatecznego (Mt 19, 28, 28, 18; J 5, 22, 5, 27; Dz 10, 42; Rz 2, 16; 2 Tm 4, 1), Pawłowa formuła o jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi (1 Tm 2, 5), jak też cała średniowieczna teologia, hymnografia i sztuka, ale – Bóg Ojciec. Jak się zdaje, najwłaściwszym kluczem do poprawnego zrozumienia tej specyficznej okoliczności jest sam kontekst sytuacyjny przemowy anielskich chórów, którą, jak już wspomnieliśmy, można interpretować nie tylko jako „katechetyczną” odpowiedź na pytanie „zumiałych świętych” („Co to jest dziwnego...?”), ale również jako odzew świata anielskiego na przedwieczny zamysł Boga Ojca. To przecież On sam, nie zaś Chrystus prowadzący swą Matkę przez kolejne sfery niebieskie, podejmuje decyzję o intronizacji Wniebowziętej – wystarczy przypomnieć pierwszą strofę pieśni:

⁸⁷ Cyt. za W. WYDRA, *Władysław z Gielniowa...*, 288.

Świebodność Boga żywego
Wzniosła matkę Syna swego
Nad wszystkie kory anielskie,
Gdzież pełne widzenie Boskie.

Inaczej niż w pieśni Władysława z Gielniowa, w której sprawcą „powyższenia” i „posadzenia” Maryi ponad anielskimi hierarchiami jest Jezus Chrystus, tutaj sam Bóg Ojciec otacza chwałą „matkę swego Syna”, ofiarując Jej miejsce „na prawicy jego”, a tym samym również – na swojej prawicy⁸⁸. O decydującej roli Ojca w misterium wniebowzięcia mówi m.in. *Żywot Pana Jezusa Krysta*:

A gdy Panna naświętsza podług dusze nad wszystko stworzenie powyszona była, Bog Ociec, chcąc jej przed wszystkimi świętymi, anioły i błogosławionymi cześć uczynić, rzekł: «Oto czas, którego umarła Matka Syna mego, słuszno, aby już wzięła zapłatę żywota swego [...]». Jako tedy Bog Wszchemogący od wieków ułożył, iżby ją z duszą i z ciałem nad wszystkie kory anielskie powyszył, tak też chciał, iżby kor to uznał i chwalać ją, dwanaście gwiazd w jej koronę kładł⁸⁹.

Autonomiczna inicjatywa Boga Ojca w wyniesieniu Maryi ponad chóry anielskie, obdarzenie Jej godnością „zasiadania na prawicy” (Ojca i Syna) tłumaczy, choćby częściowo, dlaczego otaczający Boży tron aniołowie „wyższych korow” zwracają się do Wniebowziętej z prośbą o wstawiennictwo za ludźmi u Ojca właśnie, dla którego stała się Ona „umiłowaną córką”, „prawdziwą małżonką” i „wieczną oblubienicą”⁹⁰.

Obraz wstawiennictwa Maryi za grzesznikami u Boga Ojca, Pana „pomsty”, można również powiązać z aspektem czasowym, jaki zostaje wprowadzony w pieśni poprzez sformułowanie „Poki się pomsta nie stanie”. Z perspektywy ludzkiego postrzegania czasu orędownictwo Matki Bożej zamyka się pomiędzy Jej wniebowzięciem a „dniem pomsty” – sądu ostatecznego. Pisał o tym m.in. Peregryn z Opola w *Kazaniu na święto Wniebowzięcia Maryi Świętej*, powołując się na słowa św. Anzelmusa z Canterbury:

⁸⁸ O zasiadaniu Maryi „na prawicy Ojca” wspominają niektóre hymny łacińskie, np. *Tu ad dextram Dei patris astas mater filio (Te Deum Marianum, XIV w., AH 31, 210), quia sedebat Patris Dei dextera (De V Gaudiis BMV, k. XIII w., AH 46, 88).*

⁸⁹ „Cały świat nie pomieściłby ksiąg”..., 270-271.

⁹⁰ Zob. np. RUPERT Z DEUTZ, *In cantica canticorum de incarnatione Domini comentarii*: PL 168, 837–926; *Vita Beate Virginis Marie et Salvatoris rhythmica...*, 264-265. Teologii relacji Maryja – Bóg Ojciec poświęcone zostały cztery pierwsze numery kwartalnika mariologicznego „Salvatoris Mater” z 1999 roku. W kontekście wniebowzięcia rozważa ten problem J. Królikowski w artykule *Wniebowzięcie Maryi jako droga do odkrywania ojcostwa Boga*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 141-157.

To tym entuzjazmował się Anzelm, kiedy mówił: «O Matko Boga żywego, rozciągnęłaś swą łaskawość, która jest tak wysoka, że dotyka nieba, tak głęboka, że sięga aż do piekła, tak długa, że będzie trwała aż do dnia Sądu, tak szeroka, że rozciąga się od krańca ziemi aż po drugi kraniec»⁹¹.

Dlatego też częstym składnikiem średniowiecznych modlitw wstawienniczych do Maryi jest określenie – podobnie jak w naszej pieśni – „punktu granicznego” Jej intercesji: „Poki sie pomsta nie zstanie”:

Amen, precor, tu largire,
Mater regis angelorum,
Ne permittas me perire
In conflictu vitiorum,
Sed dirumpe vincla horum,
Antequam sit dies irae,
Ut ad gaudia sanctorum
Per te possim introire⁹².

Panem zaś „godziny sądu” jest Bóg Ojciec; choć bowiem ustanowionym przez Niego „sędzią żywych i umarłych” jest Jezus Chrystus, to, jak mówi On sam: *o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec* (Mk 13, 32). Tajemnicą wolności Ojca jest zatem „dies irae”, tylko On może więc – nakłoniony prośbami swej Córki i Oblubienicy, którą wyniósł „nad wszystkie kory anielskie” – „odezwać swoje skazanie”.

Bezpośrednie powiązanie wstawienniczej modlitwy Maryi z Osobą Boga Ojca wpisuje ponadto Jej posługę jako orędowniczki grzeszników w przedwieczny plan zbawienia. Jak zauważa znany biblista, *szkicując propozycję rozwiązania problemu obecności Maryi w zbawczym planie Bożym, trzeba zobaczyć przede wszystkim inicjatywę Ojca, czyli Stwórcy człowieka, który stając się także w Jezusie Chrystusie odkupicielem człowieka zaczyna tworzyć dzieje nowego świata, nowej ludzkości, odrodzonej w Jezusie Chrystusie*⁹³. Wraz z Chrystusem u początków „nowego stworzenia” staje jego Matka – Nowa Ewa, która smutek sprowadzony na świat przez grzech pramatki odmieniła w radość Oblubienicy Boga, a teraz, otoczona przez Niego chwałą, prosi Go o „odezwanie skazania” nad wciąż pozostającymi w niewoli grzechu dziećmi pierwszej Ewy.

⁹¹ PEREGRYN Z OPOLA, *Kazanie na święto Wniebowzięcia...*, 81.

⁹² JOHANNES TISSERANT (zm. 1494), *Super Salve Regina*: AH 50, 657.

⁹³ J.B. SZLAGA, *Maryja w zbawczym planie Ojca*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 24.

Szesnasta zwrotka *Świebodności Boga żywego* kończy przemowę aniołów „wyższych korow”, skierowaną początkowo do „zumiałych świętych”, następnie zaś do Wniebowziętej Maryi – Orędowniczki u Boga Ojca. Ta ostatnia, wstawiennicza modlitwa „niebieskiej rzyszy” staje się wzorem i zachętą dla ludzi, którzy za przykładem swych anielskich orędowników mogą teraz sami skierować do „wielebnej uciesznicy” błaganie o opiekę. Modlitwę wiernych poprzedza rodzaj pobudki, „kaznodziejskiego” apelu poety-teologa:

Gdyć prosi niebieska rzysza,
Zawołajmy z płaczem dzisiaj
Ku wielebnej uciesznicy,
Ku wszech grzesznych pomocnicy.

Zarówno w przytoczonej strofie, jak i w następującej po niej modlitwie z całą wyrazistością powraca zarysowana wcześniej w obrazie wniebowzięcia antynomia nieba i ziemi, zbawienia i grzechu, wieczności i doczesności, pokoju i błędzenia, radości i smutku. Warto zwrócić uwagę na pojawiające się w zachęcie autora – „przewodnika chóru” określenie „dzisiaj”: można je oczywiście wiązać z liturgicznym świętem Wniebowzięcia Maryi, na które pieśń była zapewne przeznaczona, ale można też dostrzec w nim swego rodzaju napomnienie i przynaglenie zarazem, by uciekać się do Bożej Matki tu i teraz – „poki się pomsta nie zstanie”. Owo „dzisiaj” definiuje też doczesny status modlącej się społeczności – zawieszony pomiędzy przypomnianym w pieśni wniebowzięciem Maryi a nadchodzącym nieuchronnie „dniem pomsty”. „Dzisiaj” wreszcie Maryja – Druga Ewa, która jako pierwsza z ludzi przewyciężyła w swym życiu, śmierci i wniebowzięciu wszystkie rozdzierające ludzką doczesność sprzeczności, jawi się „wołającym z płaczem” potomkom pierwszej Ewy jako „wielebna uciesznica” i „wszech grzesznych pomocnica”. Wywyższona nad chóry anielskie przez „świebodność Boga żywego” staje się, by odwołać się do obrazowania św. Bernarda z Clairvaux⁹⁴, niebiańskim „akweduktem” Bożej „świebodności”:

Spei nostrae soliditas,
Gaudium et tranquillitas,
Affluens liberalitas
Et salutis securitas⁹⁵.

⁹⁴ BERNARD Z CLAIRVAUX, *De aquaeductu*: PL 187, 440.

⁹⁵ *De nominibus BMV*, AH 15, 51.

Modlitwa grzeszników „wołających z płaczem” do wniebowziętej Maryi wypełnia trzy końcowe strofy naszej pieśni:

Na morzuśmy tego świata,
Domieść nas szczęsnego lata,
Byśmy w grzeszech nie skonali,
Boską łaskę otrzymali.

Podaj ręce lutościwe,
Przewieź nasze dusze błędne
Ku brzegu wiecznej radości,
Zbawiwszy świeckiej żałości.

Gdzież to radość przez teskności,
A wiekuj żywot przez śmierci,
Gdzież wszytki niebieskie mocy
Chwałą Boga we dnie i w nocy.

Trudno się oprzeć skojarzeniu melancholijnego tonu tych zwrotek z atmosferą prastarej antyfony *Salve Regina*, którą np. w opactwie Cluny wykorzystywano jako hymn procesyjny na święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny⁹⁶. Nieco odmienna jest jednak topika obu utworów; w *Świebodości Boga żywego*, zgodnie z symboliką sięgającą czasów starochrześcijańskich, świat doczesny ukazany został nie jako „dolina łez”, lecz jako morze, po którym bląkają się zagubieni grzesznicy, miejsce „świeckiej żałości”, niebo – jako „szczęsne lato” (w aspekcie czasowym) oraz „brzeg wiecznej radości” (w obrazowaniu przestrzennym), Maryja – jako „lutościwa” Przewodniczka i Opiekunka „błędnych dusz”⁹⁷. Pozostawiając na boku niewyczerpane bogactwo chrześcijańskiej symboliki morza, brzegu, portu, łodzi, kotwicy, „gwiazdy morza”⁹⁸, przywołajmy jedynie kilka przykładów analogicznego jej zastosowania w innych utworach maryjnych naszego średniowiecza.

⁹⁶ Zob. H.T. HENRY, *Salve Regina*, w: *The Catholic Encyclopedia*, Electronic version, New Advent Inc. 1996 (<http://www.knight.org.advent/cathen/13409a.htm>).

⁹⁷ W jednym z najstarszych naszych utworów maryjnych, tłumaczonej z języka czeskiego pieśni o inc. *Nasze nadziejo przemila...* (pocz. XV w.), Matka Boża określona została jako „namacna [prosta] ścieżka błędnych”.

⁹⁸ *Dla Ojców Kościoła morze jest ciemną, straszną głębią, otchłanią, królestwem szatana i demonów. [...] Grzegorz Wielki nazywa morze «głębinami śmierci wiecznej».* M. LURKER, *Słownik obrazów i symboli...*, 127. Orygenes interpretuje morze słone jako otmęty tego świata, które każdy musi przebyć i przetrwać, aby dotrzeć do prawdziwej ziemi obiecanej. D. FORSTNER, *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, 133.

Obraz świata jako morza, życia jako żeglowania, w którym pomaga nam „Krolewna niebieska” pojawia się już w XV-wiecznej parafrazie łacińskiej antyfony wielkanocnej *Regina coeli laetare*:

Proś za nami Boga,
Bądź ty nasza koga,
Bychom morze przebyli,
Do nieba przy płynęli.
Alleluja⁹⁹.

Wykreowany w ostatnich strofach *Świebodności* obraz świata jako morza, grzeszników jako zagubionych w jego bezmiarze „błędnych dusz”, wreszcie Maryi jako opiekunki i przewodniczki wyciągającej do nich „ręce lutościwe” jest w naszej literaturze i sztuce średniowiecznej jedną z najbardziej wymownych metafor ludzkiego losu i miłosiernego orędownictwa Wniebowziętej. Ta, która już teraz przebywa na „brzegu wiecznej radości”, na prawicy Syna, tam, „gdzie pełne widzenie Boskie”, „radość przez teskność”, „wiekuży żywot przez śmierć”, jest wszak uwielbioną w duszy i ciele „Nową Ewą”, a więc i naszą „Nową Matką”, niebiańską przewodniczką pielgrzymującego Kościoła, niewysychającym źródłem nadziei na wieczne radowanie się jego dzieci wraz z „wszyskimi niebieskimi mocami”.

Dr Roman Mazurkiewicz
Akademia Pedagogiczna (Krakowie)

ul. Miechowity 17A/15
PL - 31-475 Kraków
E-mail: mazurk@wsp.krakow.pl

„Living God’s Liberality”. Polish medieval hymn on the Blessed Virgin Mary’s Assumption

(Summary)

The article gives a philological analysis and theological interpretation of the Polish medieval hymn „Świebodność Boga żywego” („Living God’s Liberality”). It was created by anonymous Franciscan (Bernardine) writer in the end of the

⁹⁹ Inc. *Krolewno niebieska, matko krześcijańska...*, cyt. za: W.A. MACIEJOWSKI, *Piśmiennictwo polskie*, t. 3, *Dodatki*, Warszawa 1852, 142.

15th century. The author refers to the apocryphal legend on the Virgin Mary's Assumption, but his poetical version of this story has not distinguished its two conventional phases: the glorification of Mary's soul and the glorification of her body after three days only. The poetical collection of the praises of Mary's perfection, sanctity, beauty and heavenly intercession are the most original features of this hymn. It is probably an authentic Polish work; it belongs to the most artistical and theological medieval poems.